

*s. Barbara Kożuch*

## **Myśli kilka o Bożym Narodzeniu**

**Chł 1;**

**Jak ciemno i głucho....**

**Kiedyż przyjdzie zapowiadany Zbawiciel !?**

**Już tyle wieków zapowiadają Go prorocy...**

**I dalej nic...**

**Tylko smutek i tęsknota...**

**Dz; 2;**

**Marana tha!**

**Chł 2;**

**O Adonai, Wodzu Izraela, przybądź upadłym pod ciężkim**

**Brzemieniem, z silnym ramieniem !**

**Razem:**

**Marana tha !**

**Chł 1;**

**Królu narodów, Tyś ich upragnieniem, Tyś jest węgielnym jedności**

**Kamieniem, Przybądź niech człowiek przez Ciebie stworzony, będzie  
zbawiony!**

**Razem;**

**Marana tha !**

**Chł 2;**

**Emanuelu ! Królu, Prawodawco, Oczekiwanie narodów i Zbawco,**

**przybądź i nasze wysłuchaj wołanie, Boże nasz, Panie !**

**Razem;**

**Marana tha!**

**Chł 1;**

**Oto Panna pocznie i porodzi Syna**

**I nazwą Go imieniem Emmanuel! (Iż 7, 14)**

**Chł 2;**

**A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś spośród plemion judzkich!**

**Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie  
Jego, od początku, od dni wieczności. (Ml 5, 1)**

**Dz 1;**

**A więc nadchodzi, blisko jest Ten, Który nas Zbawi,**

**Radujmy się więc i weselmy, Pan jest wśród nas!**

**Dz 2;**

**Na granicy czasu, który określił Bóg  
Dojrzwaniem owocu w niewieścim ciełe,  
urzędnicy pochyleni nad papirusami,  
liczyli lud jak wory zboża.  
Maryja siedziała na włochatym ośle,  
A zwierzę stapało tak ostrożnie,  
Jakby dźwigało na grzbiecie nie kobietę, ale modlitwę.  
Obok szedł Józef – jak kolumna rzucająca cień,  
Spokojny i świadomy anielskiej treści,  
Którą wypełniona była po brzegi swojego istnienia  
Małżonka o twarzy zakrytej zasłoną...**

.....  
**Niebo które było nad nimi – było jak chleb,  
Ziemia pod ich stopami - była jak chleb,  
I miasto, dokąd zdążali było jak chleb....  
Gdy wstąpili w jaskinię  
W werwet Micheasza, Maryja powiła Syna  
I położyła delikatnie na sianie.  
Jak kruche szkło.....**

**Śpiew: Pójdźmy wszyscy do stajenki...**

**Dz 1;**

**Dar życia Bóg dał człowiekowi,  
Gdy na początku stworzenia  
Tchnienie swe w nim pozostawił i obraz i podobieństwo...  
I był blisko człowieka  
Lecz człowiek odrzucił tę przyjaźń  
I tęsknił za nim Bóg znowu  
I zaczął go szukać przez wieki  
Aż pełnia czasu nadeszła  
I Bóg zamieszkała na ziemi  
Człowiekiem stając się w noc świętą  
Przyszedł do swojej własności  
A swoi Go nie przyjęli  
Lecz On nie odszedł – pozostał...  
W stajni narodził się Bóg..  
I dziś Bóg narodzić się pragnie**

**I szuka ludzkiego Betlejem...  
Czy znajdzie go u mnie w noc przyjścia ?!....  
I później gdy święta się skończą....**

**Śpiew; Dzisiaj w Betlejem...**

**Chł 1 na przemian z Dz 1;**

**W słowach dobroci,  
W czystym spojrzeniu,  
W codziennym trudzie,  
W naszym zmęczeniu,  
W znakach przyjaźni i pojednania  
W modlitwie siostry i służbie kapłana,  
W nauczyciela cichym mozole,  
W fabryce, w biurze, w kuchni  
W uśmiechu dziecka  
W natchnieniu artysty  
W bezsennej nocy ciężko chorego  
W czuwaniu matki nad dziecka kołyską**

**Chł 2;**

**Rodzi się Chrystus  
Jak tamtej nocy zstępuje z nieba  
Tylko przyjmować Go sercem gorącym  
Od nowa uczyć się trzeba....**

**Dz 2;**

**Z wiary i naszych serc  
Zbudujemy stajenkę  
Maryja w niej dzieciątko położy  
Na niebie zaświeci gwiazda  
Anioł obwieści pokój  
Ludziom dobrej woli  
Wzniesie się chwała Pana  
A my oddamy Mu pokłon.**

**Śpiew; Gdy się Chrystus rodzi....**

**Dz 1;**

**W wieczór miłości Boga do człowieka  
Bóg staje się człowiekiem...  
Słowo przez Boga wypowiedziane  
Staje się ciałem...**

**Chł 1;**

**Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy co się tam zdarzyło  
I o czym nam Pan oznajmił...**

**Dz 2;**

**A zdarzyło się....  
Niedostępny Bóg stał się bliski..  
Bóg stał się człowiekiem...  
I zamieszkał w Betlejem.  
Życzę ci byś był Betlejem,  
Życzę ci, aby twoja twarz  
mówiła o tym, że się Bóg narodził,  
byś był człowiekiem naprawdę.  
Życzę ci tego.**